



BIULETYN

*Parafia Rzymskokatolicka p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego
w Krakowie – Kurdwanowie*

Nr 2/176/2023 * ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO * 8 stycznia 2023

*GDY JEZUS ZOSTAŁ OCHRZCZONY, OTWORZYŁY SIĘ NIEBiosa I DUCH
BOŻY JAK GOŁĘBICA ZSTĄPIŁ NA NIEGO, I ZABRZMIAŁ GŁOS OJCA: TEN
JEST MÓJ SYN UMIŁOWANY, W KTÓRYM MAM UPODOBANIE.*

LITURGIA I SŁOWO BOŻE NA NIEDZIELE

1. czytanie (Iz 42, 1-4. 6-7)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo.

Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku.

On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.

Psalm (Ps 29, 1-2, 3ac-4, 3b i 9b-10)

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Oddajcie Panu, synowie Boży, oddajcie Panu chwałę i sławcie Jego potęgę.

Oddajcie chwałę Jego imieniu, na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana.

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Ponad wodami głos Pański, Pan ponad wód bezmiarem!

Głos Pana potężny, głos Pana pełen dostojeństwa.

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Zagrzmiał Bóg majestatu:

a w świątyni Jego wszyscy wołają: „Chwała”.

Pan zasiadł nad potopem, Pan jako Król zasiada na wieki.

Pan ześle pokój swojemu ludowi

2. czytanie (Dz 10, 34-38)

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”.

Alleluja, alleluja, alleluja

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany. Jego słuchajcie.

Ewangelia (Mt 3, 13-17)

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”

Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

HOMILIA

Opisy chrztu Jezusa w Jordanie to zaledwie po kilka linijek u czterech Ewangelistów. Krótka scena, opowiedziana jakby mimochodem. Liturgiczne wspomnienie tego wydarzenia obchodzimy tuż po bardzo bogatych świętach Bożego Narodzenia, pozostaje więc prawie zupełnie w cieniu. Dlatego znaczenie chrztu Pańskiego może nam łatwo umknąć, mimo iż chodzi o jedno z wydarzeń przełomowych. I to nie tylko w życiu Jezusa...

Czym było **dla Jana Chrzciciela** udzielenie chrztu Jezusowi? Św. Mateusz notuje kompletne zaskoczenie Jana wobec prośby Jezusa: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” Jan opiera się. Jezus nastaje i wtedy Jan ustępuje. W tym krótkim dialogu, zajmującym u Mateusza zaledwie dwa wersety, można wyczuć ogromne napięcie: oto wypełnia się powołanie Jana Chrzciciela. Zaczyna on ustępować Jezusowi... Doskonale oddaje to Ewangelia Jana, w której zapisane zostały słowa Chrzciciela, stanowiące doskonały komentarz do tego, co się działo: „Potrzeba, by On (Jezus) wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3,30).

Możemy spróbować sobie wyobrazić, co działo się w sercu Jana Chrzciciela w ów dzień. Oto jego powołaniem było głoszenie rychłego przyjścia Mesjasza,

przygotowanie drogi dla Jezusa. Dlatego wyszedł na pustynię i żył surowym życiem ascety. Dlatego nauczał. Dlatego chrzczył. Całe jego życie, każdy czyn, tęsknota, pragnienie, było skierowane ku chwili, w której Zbawiciel miał się ukazać przed ludem. I nagle ten moment nadszedł. Być może Jan dostrzegł Jezusa dopiero w ostatniej chwili, kiedy wyłonił się tuż przed nim z kolejki przystępujących do chrztu. W jednej chwili życie Jana doszło do momentu, w którym wszystko się wypełnia... Ale też i do momentu, w którym jakoś wszystko się kończy, bo przecież misja tego, który zapowiada, kończy się z dniem spełnienia się zapowiedzi. Możemy jedynie domyślać się, co Jan wówczas przeżywał. I podziwiać pokorę, z jaką potrafił usunąć się w cień Jezusa wraz ze spełnieniem swej misji. Może właśnie o tym myślał Jezus, kiedy po męczeńskiej śmierci Jana mówił: „Pomiędzy narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela” (Mt 11,11).

Czym był chrzest w Jordanie **dla Jezusa**? Nie chodziło przecież o chrzest nawrócenia. Ludzie chrzczeni przez Jana wyznawali swe grzechy. Ewangelieści notują, że Jezus „natychmiast” wyszedł z wody: nie miał bowiem grzechów do wyznania. Dlaczego zatem w ogóle chciał być ochrzczony? Najistotniejszą wskazówką jest dla nas to, kiedy chrzest miał miejsce. W Ewangelii św. Marka Jezus pojawia się po raz pierwszy właśnie w scenie chrztu! To wydarzenie wyznacza początek Jego publicznej działalności. O tym, co działo się przedtem, wiemy niewiele, z kilku zaledwie wzmianek o Jego dzieciństwie.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa było zatem tak, iż przez wiele lat dojrzewała w Jezusie świadomość misji, którą ma podjąć, aż pewnego dnia decyzja została podjęta. Jezus pozostawił dom, Matkę, pracę, którą dotąd się trudnił, i rozpoczął swoją misję. Możemy się domyślać, że chciał ją rozpocząć od czytelnego gestu, wyrażającego zmianę podstawowego kierunku życia... Do tego chrzest Janowy nadawał się doskonale. Zanurzenie w wodzie oznaczało bowiem właśnie pozostawienie dawnego życia i wynurzenie się do nowego.

Dzień chrztu w Jordanie był zatem dla Jezusa dniem przełomu, porównywalnym pod względem doniosłości być może jedynie z wydarzeniami paschalnymi. W tym dniu rozpoczęła się Jego misja wobec świata. Potwierdzają to wyraźnie wydarzenia następujące bezpośrednio po wyjściu Jezusa z wody. Oto otwierają się niebiosa, na Jezusa zstępuje Duch Święty oraz rozlega się głos Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Co ciekawe - opisy Ewangelistów świadczą o tym, iż te wydarzenia miały miejsce zdecydowanie bardziej ze względu na samego Jezusa niż ze względu na obecnych wówczas ludzi. Duch zstąpił na Jezusa, aby rzeczywiście umocnić Go w misji (a nie tylko po to, by okazać ludziom, iż Jezus jest pełen Ducha), Ojciec przemówił do Niego, aby utwierdzić Go w rozeznanej i podjętej decyzji.

Możemy się jedynie domyślać, co działo się wówczas w sercu Jezusa. Wchodził przecież na drogę, od której zależało zbawienie ludzkości. Czy przeczuwał już, z

jak wielkim niezrozumieniem się spotka? Jak straszną śmiercią przyjdzie Mu umrzeć? Nasza ciekawość zostaje wystawiona na próbę przez dyskretne milczenie Ewangelistów. Jedynie następujący zaraz po chrzcie okres czterdziestodniowego pobytu Jezusa na pustyni - modlitwy, zmagañ ze sobą i pokusami - rzuca nieco światła na to, jakie burze przewalały się wówczas przez serce Jezusa.

Wczesnochrześcijańskie komentarze do sceny chrztu Jezusa niejednokrotnie wychodziły nieco poza sam tekst Ewangelii, próbując uchwycić związek chrztu Jezusa w Jordanie z **naszym chrztem**. Chrzest Janowy nie był jeszcze chrztem w znaczeniu chrześcijańskim. Zanurzenie w wodzie stanowiło jedynie zewnętrzny wyraz przemiany, której człowiek pragnął dokonać we własnym życiu.

Był to gest niejako „bezsilny”, to znaczy nie pociągał on za sobą bezpośredniego Bożego działania w człowieku. Jego skuteczność zależała tylko i wyłącznie od wewnętrznego zaangażowania danej osoby, która usiłowała „przebić się” do Boga, nawiązując z Nim kontakt.

Przejście od chrztu Janowego do chrztu chrześcijańskiego, które według tradycji wyznacza jakoś chrzest Jezusa w Jordanie, stanowi znaczący przełom. Miejsce symbolu - ludzkiego działania skierowanego ku Bogu - zajmuje sakrament, który, choć nie traci wymiaru symbolicznego, jest działaniem Boga skierowanym ku człowiekowi. W chrześcijańskim chrzcie, jak i w innych sakramentach, to Bóg wychodzi do człowieka, oczekując jedynie przyjęcia i odpowiedzi. Zatem nawiązanie kontaktu i jego „skuteczność” nie zależą już od nas, nie są zagrożone przez naszą niedoskonałość: ich gwarantem jest sam Bóg. Do nas należy już tylko (lub aż) przyjęcie Bożego działania i odpowiedź na nie w codzienności.

Ks. Grzegorz Strzelczyk, doktor teologii dogmatycznej

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W piątek wspominamy św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.
2. **Katecheza przed chrztem** dla chrzestnych i rodziców we wtorek o godz. 19:00 w kościele.
3. Comiesięczna **Adoracja Najświętszego Sakramentu we czwartek o godz. 20.00**. Adoracja zakończona indywidualnym błogosławieństwem i wspólnym odśpiewaniem **apelu Jasnogórskiego o 21.00**.
4. Dziękujemy rodzinom, które już przyjęły księdza po kolędzie. Przypominamy, że jeśli ktoś nie może przyjąć kapłana w wyznaczonym czasie, może się umówić indywidualnie. Woda święcona do zabrania do domów znajduje się w kościele oraz w kaplicy adoracji.
5. Został wydany ilustrowany album z opisami kościołów krakowskich, w tym z opisem i fotografiami naszego kościoła. Album do nabycia w zakrystii. Cena 120 zł.

adres: ul. W. Witosa 9, 30-612 Kraków; **tel.** 12 6544569; 797624306
www.parafiakurdwanow.pl; Email: kontakt@parafiakurdwanow.pl